Zniżki do kin.
Rok I. Lwów, 15. września 1929. Nr. 7.

# BIAŁY ORZEŁ

Niezależne czasopismo Inwalidów Wojennych Rzpp.

Adres Redakcji i Administr.: Ossolińskich 11. Tel. 37-82. Konto P. K. O. Warszawa 154.362.

Cena 25 gr egz.
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Prenumerata: roczna . . . . . . zł. 6.— kwartalna . . . . . „ 1·50 miesięczna . . . . . „ —·50

## Rewizja koncesyj nadanych inwalidom.

Gdy w poprzednim roku upłynął termin rewizji koncesyj, a koncesje nieuprzywilejowanym nie zostały odebrane — wówczas pomimo ogłaszanych przez zarząd przymusowy projektów przedłużenia okresu tej rewizji — nie wierzyliśmy w to by sprawę daną poczęto traktować poważnie.

Wiemy, że sprawa ta była jeden jedyny raz traktowana poważnie — było to wtedy, gdy zajmował się nią poseł Dr. Karol Polakiewicz, pamiętamy jego ciężką walkę na arenie sejmowej, pamiętamy jego list otwarty w sprawie paktu Grabskiego z żydami zawartego w sprawie odroczenia rewizji koncesyj, ale potem — poseł Polakiewicz przestał się tą sprawą interesować, a inni... nie brali się do niej dość energicznie. Ostatnio zarząd przymusowy traktował ją nawet zbyt niepoważnie, ogłaszając swoje „pobożne życzenia" jako fakta.

Wówczas pojawił się dowcip, że jeśli nie mogą odbierać koncesyj nieinwalidom, poto, by je nadać inwalidom, to pewno zaczną odbierać koncesje tym inwalidom, którzy je posiadają dla nadania ich nieinwalidom.

Nikt nie przypuszczał pewno, że ten dowcip kiedykolwiek się urzeczywistni, a jednak jesteśmy świadkami tego faktu.

Oto w Niemirowie posiadał hurtownię soli Wiktor Tuczapski: hurtownia ta została mu cofniętą rozporządzeniem Izby Skarbowej we Lwowie z dn. 6 lipca 1929 r. L. 26.628-2-29 i nadaną w krótkiej drodze niejakiemu Iskrzyńskiemu, emerytowanemu assesorowi i byłemu starszemu inspektorowi kontroli skarbowej Izby Skarbowej we Lwowie, którego emerytura wynosi przeszło 425 zł. a rodzina składa się z 2 osób, a p. Iskrzyński wydzierżawił tą koncesję żydowi Hirschfeldowi.

Cóż to kogo może obchodzić, że Wiktor Tuczapski jest inwalidą wojennym, że ma na utrzymaniu żonę i sześcioro dzieci — to wszystko nie znaczy nic wobec tego, że koncesja potrzebną była dla bliższego sercu Lwowskiej Izby Skarbowej p. Iskrzyńskiego.

A co ma robić pozbawiony kawałka chleba inwalida?

Zaiste, nie czujemy się na siłach odpowiedzieć na tego rodzaju pytanie, może w odpowiedzi tej wyręczyć nas raczą Lwowska Izba Skarbowa i Ministerstwo Skarbu.

## Niefortunne zarządzenia Monopoli Państwowych.

(Ciąg dalszy)

Nie ulega żadnej wątpliwości, że tego rodzaju gospodarka zniechęca i zniechęci już wielu, do zatruwania swego organizmu limitem, ofjarowanym za drogie pieniądze przez Monopol Tytoniowy.

Zjawiskiem codziennem jest odzwyczajanie się szym i dla zdrowia bardziej szkodliwym. W ślad za tem mimo zaprzeczeń i sprostowań, które Monopol Tytoniowy uznał za stosowne umieścić w „Kupcu Tytoniowym", szerzy się w sposób zastraszający przemyt tytoniu, i nie ulega wątpliwości, że za każdą skrzynkę skonfiskowanego przemytu, dostaje się w nielegalny sposób w obieg 10 skrzyń nowego przemytu.

Ludzie zamożni, bywalcy luksusowych lokali, znajdą zawsze drogę do wyrobów austrjackich, niemieckich, lub też innych zagranicznych, zaś szary świat urzędniczy i robotniczy, pali coraz mniej, za to coraz drożej i gorzej.

W ostatnich czasach, mniej więcej od początku czerwca bieżącego roku, pcha się przymusowo

na rynek małopolski 40 do 50% tytoniu tureckiego i macedońskiego, w opakowaniach po 50 gr., w dodatku gatunkowo znacznie gorszego od tytoniu w 25 gr. opakowaniu. Monopol Tytoniowy chce na gwałt przyzwyczaić kapcańskiego „galicjaka" do konsumcji tytoniu w większem opakowaniu.

Musimy się widocznie upodabniać do konsumenta z Kongresówki czy też z Kresów, który od dawna przywykł do tytoniu w 50 gr. opakowaniu, niestety, jesteśmy bardziej zubożali od wspomnianych konsumentów i mniej może mamy zdrowia do stracenia.

Każdy referent posiadający cokolwiek tylko wiadomości facchowych, chcąc wprowadzić na rynek zbytu nie znane dotychczas pod względem opakowania w danej miejscowości sorty tytoniowe, rozpocząłby od wydawania tego nowego artykułu w minimalnych ilościach, a to przynajmniej początkowo, towar jakościowo, o ile już nie lepszy, to tej samej dobroci, co tytoń w opakowaniach 25 gr., a w miarę przyjęcia się odpowiednio do zapotrzebowania, systematycznie powiększał przydziały. Od każdej hurtowni tytoniowej, jak i od detalicznej sprzedaży, możnaby było wówczas żądać, ażeby dołożono wszelkich starań wprowadzenia nowych sort, względnie nowych opakowań pomiędzy swoją klijentelę.

Lecz dyktować z poza zielonego biurka konsumentom, jakie ilości jakościowo gorsze, a nawet w wielu wypadkach spleśniałe, mają z miejsca na wysoki rozkaz Monopolu Tytoniowego pobierać, nie odpowiada zasadom ogólno - kupieckim, do których Monopol Tytoniowy, jako taki, we własnym interesie powinien się stosować i nie narażać tak sprzedawców tytoniowych, jak i skarb Państwa na straty.

Ciąg dalszy nastąpi.

## Jedno rozporządzenie nie obowiązuje wszystkie Władze tego samego resortu.

Inwalida wojenny, właściciel koncesji na detaliczną sprzedaż materjałów tytoniowych w mieście Lwowie, nie dysponując własnym lokalem, zmuszony jest oddać swoje przedsiębiorstwo do prowadzenia trzeciej osobie, prosząc równocześnie kompetentną Władzę Skarbową o zatwierdzenie osoby sprzedawcy, biorąc naturalnie pełną odpowiedzialność za czynności zatwierdzonego zastępcy.

W jakiś czas później dowiaduje się, że organa Kontroli Skarbowej poczyniły kilka usterek w przedsiębiorstwie i że z tego powodu przy powtórzeniu się przekroczenia grozi mu na podstawie kar umownych ogłoszonych rozporządzeniem utrata koncesji.

Z obawy przed następstwami, gdyż widzi, że przedsiębiorstwo nie jest prowadzone należycie, wędruje po Lwowie, szukając lokalu odpowiedniego na umieszczenie swego przedsiębiorstwa.

Po żmudnych poszukiwaniach nareszcie znajduje odpowiedni lokal i wnosi prośbę o przeniesienie do nowego lokalu. Po kilkunastu tygodniach na prośbę swą otrzymuje odpowiedź, że lokal ze względu na odległość od sąsiedniego sklepu tytoniowego (brak dwu metrów) nie może być brany pod rozwagę i że należy wyszukać inny lokal na umieszczenie sklepu tytoniowego.

Powtarza się znowu wędrówka po ulicach miasta Lwowa, lecz trudno znaleść lokalu w odległości rozporządzeniem wyznaczonej, w końcu odpowiedni lokal znaleziono, lecz przy kontrooli okazuje się, i ten lokal jest o pięć metrów za mało oddalony od sąsiedniego sklepu tytoniowego.

Zniecierpliwiony, wybiera się na audjencję do odnośnego referenta z prośbą o łaskawe zezwolenie na przeniesienie, ze względu na to, że różnica odległości jest minimalna i wcale nie wpłynie na obniżenie się obrotu sąsiedniego sklepu tytoniowego.

Referent dotyczący jest nieubłagany, zasłaniając się rozporządzeniem, wydanem w sprawie rozmieszczenia sklepów tytoniowych. Zrozpaczony, gdyż chodzi mu o egzystencję, chociaż nie jest denuncjantem, wskazuje miejsca przy ul. Leona Sapiehy, przy ul. Żółkiewskiej, przy ul. Gródeckiej, przy ul Zielonej, w Sygniówce i Bogdanówce, gdzie są umieszczone po dwa sklepy tytoniowe w jednej realności.

O dziwo! otrzymuje odpowiedź od Pana referenta, że przeniesienia te zostały zarządzone przez Ministerstwo Skarbu lub też Dyrekcję Polskiego Monopolu Tytoniowego zasięgnięcia zdania i wniosku Us—Am..

Zapytujemy się wobec tego na tem miejscu, czy dane przepisy, czy też rozporządzenia co do rozmieszczenia sklepów tytoniowych obowiązują tylko Urząd Skarbowy Akcyz i Monopoli Państwowych we Lwowie, a nie obowiązują Ministerstwa Skarbu i Dyrekcję Polskiego Monopolu Tytoniowego? które ten przepis wydały i powinne czuwać, by podwładne Urzędy go respektowały, a nie załatwiać sprawy wbrew własnym zarządzeniom i rozporządzeniom, demoralizując obywateli.

*P.*

## Przywilej rabinów i wdów po nich.

Polska w swem porywie miłości wszystkiego co ma swoje stara się, co Jej się w zupełności udało, prześcignąć nie tylko wszystkie państwa europejskie, lecz i Palestynę, w której to, jak widzimy, z ostatnich zajść, arabowie nie bardzo żydków kochają.

Starał się więc o koncesję na hurtownię tytoniu w Rymanowie inw. z armji austrjackiej, sędzia, bez nóg i inw. z armji polskiej 100% (sparaliżowany) oficer legjonów, odznaczony krzyżem walecznych

i Virtuti Militari inż. Stanisław Chomiak, dostał zaś rabin Juda Chaim Horowitz.

Ubiegał się inwalida o koncesję w Lisku, dostał rabin Horowitz.

Ubiegali się inwalidzi i zakon Braci Albertów o hurtownię soli — dostał brat rabina Mozes Hirt z Turki nad Stryjem, mimo, że posiada 2 folwarki, 2 tartaki, 3 wyszynki, 4 kamienice i aptekę w Stryju, 2 kamienice we Lwowie przy ul. Kazimierzowskiej.

Miała nieboszczka Austryja nieboszczyka dyrektora Urzędu Skarbowego barona Jorkasza, ten zaś miał przyjaciółkę w Tarnowie, z którą łączyły go nici przyjaźni p. Zajdenową. — za co znów pan Zajden otrzymał hurtownię tytoniu we Lwowie. —

Powstała Polska i może byłaby Zajdenowi hurtownię odebrała, lecz tego, jako wdowca, wyswatał z wdową po rabinie warszawskim „szadchen“ pan Hausner, poseł na Sejm i konsul polski w Palestynie.

Nie dziw tedy, że Arabowie żydów pędzą, wszak tu, a nie tam ich ziemia obiecana, a rabini niedawno w swych modłach wołali „Przed Twe ołtarze zanosimy krzik! Ojczyznę wolność gib ze uns zurik“. —

Ciekawe tylko, co o tem myśli p. Wierzbicki, dyr. Urzędu Skarbowego, p. Polak, prezes Izby Skarbowej we Lwowie, a w końcu Pan dyr. Dyrekcji Monopoli Państw. w Warszawie p. Kreuz, oraz Minister Skarbu p. Matuszewski?!

Nie wierzymy, by ci hołdowali zasadzie man muss Leben....

*T. E.*

# Jesienna sesja Sejmu.

Tak z poszczególnych odłamów politycznych, jak i prasy widzimy dążenia niektórych klubów do zwołania jesiennej sesji sejmowej wcześniej, jak to było przewidziane, przy zamknięciu ostatniej sesji. Te i owe kluby przygotowują się do wielkiej kampanji za i przeciw konstytucji, my ze swej strony zaś apelujemy do Wydziału Wykonawczego Związku Inwalidów Wojennych w Warszawie, jak i posłów nas reprezentujących, bez względu na ich przynależność partyjną:

1) by sprawy zaległych rent tak inwalidzkich, jak i wdowich posunęł do stanu ustawą przewidzianego.

2) by od lat oczekiwane podwyżki rent zostały wreszcie uregulowane.

3) by inwalidom, zajętym w urzędach i na emeryturze wypłacano pełną rentę, a w końcu, by rozporządzenie Prezydenta Rzpp. o rewizji koncesji zostało przywrócone i zrealizowane po myśli życzeń ofiar wojny.

# Dolary — Arabi — Palestyna.

Narody słowiańskie znane są z sentymentalizmu. Boleśnie uderzy a nas wieść, iż w Palestynie zamordowali Arabowie 93 żydów, nie zastanawialiśmy się nad tem, iż drugie tyle padło Arabów. Żydzi bliżsi nam, boć tak wielu mamy ich u siebie. Nauczyliśmy się cenić zapobiegliwość ich w gromadzeniu skarbów doczesnych, ich cnotę w korrumpowaniu społeczeństwa perfidją w odniesieniu do tej ziemi, która miast macochą — matką im była i dlatego dola ich leżała nam bardziej na sercu, niźli dola Arabów, *którym Ojczyznę odebrać chcieli.*

Zaimponowała nam ofiarność krwi, jaką wykazali żydzi, wysyłając na teren walki ochotników, ze wszech stron świata: sam Londyn wysłał 40 (czterdziestu) ochotników na pomoc policji angielskiej, a Warszawa? Również tylu — z tą jednak różnicą, iż angielczyków nie odprowadzała sympatja tłumów, w Warszawie zaś towarzyszyły ochotnikom tłumy Nalewek. Kilkunastu ochotnikom towarzyszyły stutysięczne tłumy. Dziarskie miny ochotników wzbudzały ogólny entuzjazm, złośliwi mówią, iż i z tej liczby kilku w ostatniej chwili zwiało, lecz to są brednie sanacyjnej prasy, która oponuje przyjęciu mandatu palestyńskiego przez Polskę.

A teraz dolary!

Przeczytajmy lwowską „Chwilę“. Od dni kilku mąci się w głowie czytelnikowi od cyfr. Składki na chaluców.

Dolary, dolary, dolary, — a czasem funty angielskie! Tylko obca waluta, złotowi składacze, to szabesgoje, którym nie chce się pójść na czarną giełdę i zmienić — złote na dolary.

W przybliżeniu najniższa stawka wynosi 5 dolarów, każda zaś lista zaczyna się od 500 dolarów.

Zgroza! Porównać należy artykuły „Chwili“ ekonomiczne ze składkami. Z pierwszych okazuje się, iż żydzi są tak biedni, że im — promotorom handlu — należy ująć podatków, tyle plajt, tyle upadłości — taka nędza! A przecież wśród ofiarodawców 100 dolarowych widnieją nazwiska tych, którzy z powodu nędzy nawet lokatorskiego podatku zapłacić nie mogą!

Ciekawy materjał dla Izby Skarbowej dają te numera „Chwili“, które głoszą ofiarność żydowską na cele palestyńskie.

Ściana płaczu!

Oto walka! Walczą o nią żydzi, walczą Arabowie, pretensję roszczą chrześcijanie. Ta ściana płaczu — to mur chiński to walka o największe ideje ludzkości — tu zalanuje się talmud, będący wyrazem wszelkich nieprawości, zła i kłamstwa.

Walka Arabów o „ścianę płaczu“, to walka przez chrześcijański świat podjęta, to nowa kru-

cjata, tym razem przeciw żydom, dążącym do hegemonji nie nad światem, bo ten mimo protestu anglików do nich należy, ale do hegemonji nad najświętszem dla chrześcijaństwa miejscem. Otwarcie mówię, że bliżsi są mi Arabowie, jako stróże miejsca tak nam drogiego, niźli żydzi, którzy gotowi i „ścianę płaczu" sprzedać, o ile uzyskają większą cenę, niźli zapłacili.

Ścianę płaczu można kupić. Żyd wieczny tułacz — chciał kosztem tubylczej ludności zaaklimatyzować się, stworzyć żydowską kolonję. Arabowie, szlachetny szczep — kulturą bezwzględnie przewyższający żydów, walczy o swoje słuszne prawa.

Palestyna! Święta ziemia, to mandat Arabów, którym chrześcijanie chętnie go odstąpią. Splugawić Świętej Ziemi nie damy - żydom nie ustąpimy.

Golgota — to miejsce dla tych wyrzutków narodów. *St.*

## Ciekawe lecz prawdziwe.

Inwalida, urzędnik państwowy, zgłasza się z legitymacją urzędniczą w Sądzie Grodzkim Miejskim, celem legalizowania swego podpisu na zobowiązaniu, mającym się dołączyć do prośby syna, ubiegającego się o stypendjum z funduszów stypendjów akademickich.

Urzędnik sądowy (manipulacyjny), pomimo wylegitymowania się legitymacją urzędniczą, zaopatrzoną w fotografję, na której umieszczony jest jego własnoręczny podpis i zaopatrzonej w podpis z pieczęcią prezesa danego urzędu, podpisu nie legalizuje, żądając, by dostarczył mu dwu świadków, którzyby jego znali, a których również znał ów pan, mający prawo legalizowania tego rodzaju dokumentów.

Inwalida, kaleka, szukał w Sądzie, przed Sądem kogoś ze znajomych, któryby znał Pana, mającego prawo legalizacji podpisu, względnie takiego osobnika, któryby znał również i Pana od legalizowania podpisu, lecz pomimo najusilniejszych poszukiwań w drodze od ul. Sądowej do ul. Rutowskiego, tj. do miejsca kancelarji rejenta, pomimo tego, że ma szerokie znajomości, nie natrafił na osobę, znającą dygnitarza od legalizowania podpisów, wobec czego zmuszony był podpis legalizować u rejenta, płacąc mu należytość wedle taksy.

Wobec takiego stanu sprawy, zwraca się do nas z prośbą o wyjaśnienie, czy legitymacja urzędnicza, na którą nawet Polska Kolej Państwowa wydaje zniżki kolejowe, a zatem dysponuje pieniądzmi skarbowymi, nie jest wystarczającym dokumentem do legalizowania podpisu i czy prawo legalizacji przy Sądzie tego rodzaju dokumentow nie jest parodją, bo przecież trudnoby w mieście, liczącym ćwierć miljona mieszkańców, można było łatwo znaleść osobę, któraby znała osobę potrzebującą legalizowania podpisu, a równocześnie i urzędnika pe niącego funkcję legalizowania takiego podp su. Równocześnie zastanawia się nad tem, czy nie należałoby tego rodzaju udogodnienie znieść jakiemś rozporządzeniem, by ludzie nie tracili darmo tak drogiego czasu i zwracali się bezpośrednio do rejentów, tem bardziej, że gdy ustawa wymaga tego rodzaju formalności, to należałoby znieść prawo legalizacj. w Sądzie i uchronić ludzi od straty czasu, a danego urzędnika od udzielania wyjaśnień że wymogi te w razie legalizowania podpisu są ustawą wymagane. *R*

## By zostać inwalidzkim adwokatem.

Do niedawna jeszcze a w przeważnej części i obecnie ludzie życząc sobie nawzajem powodzenia życzą „stu tysięcy", ale są wszelkie znaki, że to życzenie wkrótce przejdzie do historji i zniknie na korzyść zupełnie świeżego życzenia, brzmiącego jak nagłówek.

Bo i jakże nie życzyć sobie zostania inwalidzkim adwokatem i to jeszcze takim od rent.

Wszyscy wiedzą, jak to było z panem Drem Stanisławem Kulpą, który załatwiał sprawy rentowe pobierając honorarjum sięgające nawet 1000 (słownie tysiąc) złotych, a po tem twierdził, że bierze bardzo mało. Szczegółowe badanie wykazało, że pan ten wypompował z jednego tylko powiatu śniatyńskiego niemniej jak 7 tysięcy złotych i to jeszcze „z ogonkiem".

Drugim specjalistą od rent jest adwokat stanisławowski Dr. Erazm Bolesław Orski. O panu tym już też nieco inwalidzi polscy słyszeli i wiedzą.

Dla przykładu podamy, że Dr. Erazm Bolesław Orski pobiera za swą pracę honorarja w rodzaju następujących:

1. pismem z dnia 25. II. 1928 r. policzył Nastuni Kozuk wdowie po Petri zamieszkałej w Zielonej p. Łanczyn. pow. Nadwórna za... odesłanie podania do Krakowskiej Izby Skarbowej wraz z załącznikami 300.— zł.

2. pismem z dnia 28. XI. 1928 r. policzył Marji Tymczuk, wdowie po Mykole zamieszkałej w Pasiecznej p. w miejscu pow. Nadwórna kwotę 300 zł. za... wysłanie podania ze wszystkiemi załącznikami do Krakowskiej Izby Skarbowej

3. pismem z dnia 12. VII. 1929 r. zażądał od Wasylyny Gegol 2 śl. Fedorak zamieszkałej w Pniowie, poczta i powiat Nadwórna za wyrobienie renty sierocej kwoty 228 zł. 80 gr. a na uzasadnienie tej pretensji podaje, że za wyrobienie renty dla sierót każdy Sąd opiekuńczy przyznaje mu poniższe należytości:

| | |
|---|---|
| 1. za konferencję początkową | zł. 15.— |
| 2. za badanie aktów | zł. 10.— |

3. za ułożenie podania o uznanie za zmarłego i przepisanie tegoż wraz ze stemplem, o ile prawo ubóstwa nie zostało przyznane — zł. 25.—
4. kontrolowanie aktów w Sądzie, czy edykt został wydany i czy koszta inseracji zostały zapłacone, ażeby nie opóźniać wniosku — zł. 10.—
5. przegląd aktów po wysłuchaniu świadków w postępowaniu o uznanie za zmarłego dla opisania stanu faktycznego w podaniu o uznanie że zmarł — zł. 10.—
6. wniosek na wydanie orzeczenia o uznanie za zmarłego i badanie prawomocności edyktu — zł. 15.—
7. notowanie wniesienia podania o uznanie za zmarłego, ekspedycja — zł. 2.—
8. notowanie wydania edyktu — zł. 1.—
9. notowanie prawomocności orzeczenia i doręczenie tegoż — zł. 1.—
10. podanie o przyznanie renty sierocej z opisaniem stanu faktycznego okoliczności dotyczących służby wojskowej — zł. 30.—
11. przepisanie tegoż podania — zł. 2.—
12. notowanie ekspedycji i porto — zł. 2.—
13. list do adwokata do Krakowa celem przejrzenia aktów i zawiadomienia o ewentualnych brakach — zł. 5.75
14. zastępstwo adwokackie w Krakowie — zł. 40.—
15. relacja od adwokata w Krakowie — zł. 5.75
16. relacja do klientki — zł. 2.15
17. powtórne zbadanie aktów w Krakowie celem przekonania się, czy po przyznaniu renty nie zaszła pomyłka w obliczeniu o ile strona sama nie doręcza „mnie" (czytaj: adwokatowi Orskiemu) dekretu wraz z listem do adw. i odpowiedzią — zł. 21.50
18. relacja do klientki o przyznaniu renty — zł. 2.15
19. prowadzenie aktów i ewidencja rachunków — zł. 5.—
20. list adwokacki upominawczy — zł. 2.75
21. ustawowy procent od czasu, kiedy należytość sta a się płatną 10% czyli za ½ roku — zł. 10.—
22. za wygotowanie niniejszego rachunku i powtórny list adwokacki — zł. 10.75

Razem zł. 228.80

słownie dwieście dwadzieścia osm złotych osmdziesiąt groszy.

Zaznacza przytem we wspomnianym liście adwokat Orski, że nie jest wzbronione wygotowanie powyższych podań i stawienie wniosków wobec Sądów przez stronę samą lub innych ludzi, lecz pod warunkiem, że tego rodzaju czynności są urzeczywistniane tytułem darmym przez innych a nie przez adwokatów, bo jedynie tylko adwokatom wolno liczyć koszta za zastępstwo za powyższe czynności.

Pisze dalej adwokat Orski, że niższych kosztów, mimo najlepszych chęci, liczyć nie może, gdyż w przeciwnym razie wykroczyłby przeciw godności adwokackiej i byłby pociągnięty do odpowiedzialności w drodze dyscyplinarnej przez Izbę Adwokacką.

W końcu żąda adwokat Orski zapłaty w ciągu trzech dni pod rygorem następstw prawnych.

## Karjera polskich inwalidów.



Dygnitarz: „Czego pan chcesz, koncesji? Pan nie czyta', że do koncesji mają ci prawo, którzy życie złożyli na ołtarzu Ojczyzny, albo są w czynnej służbie państwowej!... A pan za kawałek nogi chciałby mieć już koncesję? Panie zastanów się pan!...

Tyle list samego adwokata Orskiego.

Czytamy i nie wiemy, co powiedzieć?

Czy własne nasze nieuctwo i nieświadomość, nic nam bowiem nie wiadomo o tem, by „każdy Sąd opiekuńczy" przyznawał adwokatowi Orskiemu tak bardzo znaczne wynagrodzenie oraz nic nam nie wiadomo o tem, by adwokat Orski musiał odpowiadać przed Izbą adwokacką na wypadek, gdyby pracował taniej... czy też podziwiać mamy...

Bo gdzież jest Sąd opiekuńczy, który za wyrobienie renty sierocej przyznałby adwokatowi Orskiemu wynagrodzenie w kwocie równającej się prawie całorocznej rencie sierocej?

Gdzież jest ta Izba Adwokacka, którąby zabraniała adwokatowi Orskiemu pracować dla sierot wojennych nietylko tanio, lecz nawet zupełnie darmo?

Gdzież pan Orski znalazł przepis, który go obowiązuje brać aż 15 zł. za konferencję początkową, z której niewiadomo jeszcze co wyniknie?

Czy naprawdę kwota 10 zł. jako wynagrodzenie za badanie aktów, oczywiście przyniesionych przez stronę, to nie zawiele?

Czy pan Orski nie mógłby taniej, jak za 25 zł. ułożyć podania o uznanie za zmarłego — przecież podania te pisze się wedle jednego wzoru, wedle którego wygotuje je w ciągu 20 minut zwyczajny laik, każdy z biurowych pracowników Związku Inwalidów.

Czy naprawdę jakikolwiek Sąd dopuści adwokata Orskiego do tego, by on kontrolował (?) akta sądowe? Więc co to za należność za jakąś kontrolę aktów sądowych, do czego pan Orski nie miał ani prawa, ani też nie miał potrzeby kontroli takiej przeprowadzać, wreszcie skąd klient przychodzi płacić za tego rodzaju czynności.

Poco przeglądać akta w Sądzie po zeznaniu świadków na okoliczność zaginięcia, by potem opisać stan faktyczny w podaniu uznanie za zmarłego, jeżeli podanie to zostało znacznie wcześniej wniesione i przesłuchanie świadków odbyło się właśnie na skutek tego podania.

Czy 15 zł. jako wynagrodzenie za zrobienie wniosku nowego o ostateczne wydanie orzeczenia o uznaniu zaginionego za zmarłego, to nie zawiele?

Czy za notowanie wniesienia podania o uznanie za zmarłego należy się jako zapłata? Przecież notowanie to nie leży w interesie klienta, lecz raczej w interesie samego adwokata. Adwokatowi wolno nic nie notować, żaden klient nie ma nic przeciwko temu, by adwokat pamiętał to, co inni notują, ale jeśli adwokat nie dowierza własnej pamięci i notuje, to skąd ma za ten jego brak wyrobionej pamięci płacić klient.

Na jakiej podstawie żąda adwokat Orski wynagrodzenia za notowanie wydania edyktu.

Na jakiej zasadzie adwokat Orski żąda wynagrodzenia za notowanie prawomocności orzeczenia.

Czy 30 zł. wynagrodzenia za zrobienie podania o przyznanie renty sierocej, to nie zawiele? Przecież każdy pracownik Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej napisze takie podanie nawet bez wzoru za 10 minut, a fachowy adwokat robi to chyba prędzej... więc czy aż 30 zł. kosztuje tych kilka minut?

Czy jeżeli się płaci za „zrobienie podania" to adwokat jest uprawniony brać osobne wynagrodzenie za „przepisanie" krytycznego pisma?

Czy za notowanie takiego pisma również należy się zapłata?

Czy klient poto oddał sprawę adwokatowi Orskiemu, by ten brał sobie do pomocy na koszt klienta drugiego adwokata z Krakowa (jest to chyba Dr. Stanisław Kulpa)... przecież klient mógł się sam zwrócić do Krakowa i wtedy by płacił adwokata krakowskiego, gdy zaś zwrócił się do adwokata Orskiego to widocznie uznał go za równie dobrego. jak ów adwokat krakowski, zaczem obowiązkiem pana Orskiego jest samemu załatwiać sprawy, bo napisać do Krakowskiej Izby Skarbowej niewątpliwie potrafimy, więcej niczego nie potrzeba.

I poco adwokat krakowski miał za drogie pieniądze, bo przeszło 50 zł. badać, czy w aktach nie ma jakich braków, jeżeli bowiem pan Orski fachowy „adwokat od rent" sprawę w swoje wziął ręce i akta wysłał, to chyba braków nawet „ewentualnych" by nie powinno, jeśli zaś adwokat Orski nie jest pewien, czy istotnie w aktach nie ma braków, to niewątpliwie ładnie z jego strony, że się informuje kolegi z Krakowa, ale za ten brak pewności adwokata Orskiego nie powinien w żadnym wypadku płacić klient.

To samo dotyczy ponownego badania sprawy, czy dobrze renta została obliczona; przecież pan Orski jako fachowiec winien umieć z góry, nawet przed wniesieniem podania i tembardziej bez dekretu obliczyć, ile się petentowi należy, jeżeli zaś obliczyć tego nie umie, to zaiste trudno wymagać, by za tą nieumiejętność płacił jego klient.... normalnie ludzie płacą drugim tylko za to, co ci drudzy umieją, a skutki tego, że się czegoś nie umie ponosi zawsze ten, który nie umie...

Wynagrodzenia za prowadzenie własnych rachunków nie przyzna panu Orskiemu chyba nawet najbardziej mu przychylny Sąd.

Podobnie bezprzedmiotowemi wydają się rachunki pana Orskiego za wystawianie rachunków... pan Orski, choć prawnik, nie wie, że rachunek wystawia bezpłatnie ten, który chce pieniędzy, bo zaiste wystawienie rachunku jest jedynym prawnym sposobem zawiadomienia domniemanego płatnika o roszczonej pretensji.

Tak więc należytości pana Orskiego wzięte pod analizę, gwałtownie maleją i niewiele z nich powinno zostać, a zdaje się, że mniej więcej wszystkie rachunki pana Orskiego wystawiane są na podstawie analogicznych sposobów obliczania roszczenia.

Kwestja zaś godności adwokackiej pana Orskiego winna koniecznie stać się przedmiotem rozprawy właściwej Izby Adwokackiej.

Ale to wszystko furda, grunt, że pan Orski zarabia względnie łatwym sposobem grube tysiączki i... że świat o tem nie wie..., niechże więc relacje nasze ułatwią orjentację interesowanym inwalidom i pozostałym oraz skłonią władze do energicznego zajęcia się osobą tego adwokata. z drugiej zaś strony niech ułatwią władzom skarbowym obliczenie dochodów pana Orskiego, których on z

powodu może przeciążenia pracą, sam obliczyć nie może, a zapewne sam pan Orski życzyłby sobie tego, by mu ktoś pomógł do obliczania tego dochodu, od którego jako dobry obywatel, chciałby właściwy zapłacić podatek.

Na razie tyle, na drugi raz więcej.

---

## Na fundusz prasowy czasopisma „Biały Orzeł“ złożyli:

N. N. 5 zł., Masceiff 10 zł., Friedfertig z Delatyna 1 zł., za co Redakcja składa staropolskie Bóg zapłać.

---

## Łańcuch prasowy.

Na wezwanie WPana Piaseckiego Feliksa Dr. Wachlowski składa 5 zł. na fundusz prasowy Białego Orla i wzywa JWPana Dr. Miłkowskiego Ludwika emer. pułk. W. P. Dr. Wenzel Karol składa 5 zł. i wzywa do złożenia datku JWPana Dr. Oberlendera prymarjusza Szpitala Lazarusa, JWPana Dr. Kończackiego pułk. W. P. i szefa san. O. K. VI., oraz JWPana Dr. Kurza, majora W. P. i ref. Szef. Sanit. O. K. VI. WPan Dr. Adolf Kuhn składa 5 zł. i wzywa do złożenia datku JWPanów Dr. Mikołajskiego, Dr. Chuderskiego i Dr. Pareckiego, wszystkich z Wydziału Zdrowia Województwa lwowskiego. Na wezwanie kol. Murzyna kol. Przytocki, przewodn. Wydziału Woj. Zw. Inwal. Woj. w Tarnopolu składa 10 zł. i wzywa do złożenia datku na fundusz prasowy Białego Orła kol. Kubrychta Zygmunta przewodn. Pow. Koła Zw. Inwal. Woj. Rz. P w Złoczowie, kol. Gomułkiewicza Marjana przew. Pow. Koła Zw. Inwal. Woj. Rz. P. w Buczaczu, kol. Frysztakiewicza Michała przewodn. Pow. Koła Zw. Inwal. Woj. Rz. P. w Kamionce Strumiłowej, kol. Bojkę Michała przewodn. Pow. Koła Zw. Inwal. Woj. Rz. P. w Strussowie, kol. Zatora Antoniego z Tarnopola kol. Owsianieckiego Władysława z Podhajec, kol. Janusza Franciszka przew. Pow. Koła Zw. Inwal. Woj. Rz. P. w Skałacie, kol Zadorożnego Michała ze Skałatu. Na wezwanie kol. Taducha Antoniego WPan Eisele Marcin dyr. Tow. Księgarń Kolej. „Ruch“ we Lwowie składa 5 zł.. Kol. Dolleczek Tadeusz składa 5 zł. i wzywa do złożenia datku WPana Spychały Jana i WPana Fabry Józefa Referentów Urzędu Inwalidzk. przy Starostwie Powiatowem we Lwowie, WPani Sułkiewiczowa Jadwiga Właść. Hurt. tyt. Nr. 4 składa 10 zł. i wzywa JWPanią Klanzulową Marję Właść. Hurt. Tyt. Nr. 8 we Lwowie. JWPanią Tereszczakównę Wł. Hurt. Tyt. w Radziechowie oraz JWPanią Gabryelową Matyldę Wł. Hurt. Tyt. w Strzeliskach. Wezwany przez Kol. Edelmana Kol Drzewiński składa 5 zł. na fundusz prasowy Białego Orła.

**Zofja Ostroróg**
BIURO TŁUMACZEŃ I PRZEPISYWANIA
**Lwów, Asnyka 5, tel. 12-54.**

:-: Chemikalja dla celów przemysłowych :-:
**G. GREBEL i SYN**
Lwów, Boczna Brajerowskiej 4. — Tel. 4 13.
Przedstawicielstwa firm krajowych i zagranicznych.

**Pastę do podłóg**
nadającą piękny połysk poleca
**LUDWIK HOSZOWSKI**
GŁÓWNY SKŁAD FARB
WE LWOWIE, UL. AKADEMICKA 3. — TELEFON 6-69.


**Foto-Radjo**
Hurt Detal
**Barwik & Borzemski**
Lwów, ul. Kopernika 18, - Tel. 18-60.

**Zniżki do kin**
DLA NASZYCH CZYTELNIKÓW i PRENUMERAT.
LWÓW
**Czasopismo „Biały Orzeł“.**

**Kupon**
Czasopisma
**„Biały Orzeł“**
upoważniający do nabycia 2 biletów ulgowych w obok podanych kinoteatrach.

Kasa po wykreśleniu odnośnego kinoteatru zwraca kupon posiadaczowi.

Kupon niniejszy ważny jest od dnia 1 do 15 października 1929 r.

| Nazwa kina | Uwaga |
|---|---|
| Lew | Ważne codziennie z wyjątkiem sobót, niedziel, premjer i świąt |
| Marysienka | |
| Kopernik | |
| Palace | |
| Apollo | |
| Casino | |
| Luna | |
| Grażyna | |
| Oaza | |
| Uciecha | |
| Chimera | |
| Pan | |
| Pasaż | |
| Fatamorgana | |
| Colosseum | |
| Promień | |
| Stylowe | |

POWSZECHNY
**ZAKŁAD KREDYTOWY**

Spółdzielnia z ogr. poręką

Lwów, pl. Marjacki 6-7

**Sprzedaje Państwowe Obligacje Premjowe**

na spłaty miesięczne

**oraz załatwia najkorzystniej wszelkie transakcje w zakres bankowości wchodzące.**

**DRUKARNIA UNIWERSYTECKA**
**we Lwowie, ul. Piekarka 3 Tel. 53-10.**
przyjmuje do wykonania wszelkie druki.
Wykonanie pierwszorzędne.
Ceny umiarkowane

Zakłady przemysłu drzewnego i chemiczno drzewnego
**KARPINA S. A.**
**WE LWOWIE.**

Eksploatacje leśne, stolarnie, ślusarnie, kafiarnie, ciesielnie, sztuczny kamień, fabryka parkietów — — i karoserji samochodowych i t. d. — —

**CENTRALA,** Lwów, ul. 3-go Maja L. 9. Tel. 44-02.

**ZAKŁADY,** Lwów, ul. Potockiego L. 58. Tel. 5-60.
Sapieżanka. Tel. Międzymiastowy Kamionka Str. 35.
Lublin, Tartak, Obóz Południowy
Wola Miechowa ad Łupków.

CZOPKI HEMOROIDALNE GĄSECKIEGO
„VARICOL" (Z KOGUTKIEM)




usuwają
ból, krwawienie, swędzenie, pieczenie, zmniejszają guzy.

Mam zaszczyt donieść, że otworzyłem
**Pokój do śniadań**
przy
**ul. Trybunalskiej 4**
(dawniej Löwenheck). Polecam o każdej porze dnia zimne i gorące przekąski. Na składzie doborowe wina. Piwo z browaru Lwowskiego Tow. Akc. Browarów.
O liczne odwiedziny uprasza
**Henio Rosenfeld**
długoletni bufetowiec firm śniadankowych
**Specjalne śniadania po 90 gr.**

**Dom techniczno-handlowy**
**Al. SOKALSKI i Ska**
**Lwów, ul. Piekarska 13.**
Maszyny, narzędzia, przybory miernicze.

**Leon Matwijowski**
Pracownia art. - dekoracyjno - tapicerska, Magazyn Mebli stylowych
**we Lwowie, ul. Chorążczyzny 8. — Telefon 40 11.**
poleca najtaniej
**Sypialnie, Jadalnie, Pokoje męskie.**

**HOTEL BRISTOL**
i
**RESTAURACJA**
**LWÓW, UL. LEGJONÓW 19 i 21.**
Tel. 39—12, 39—13, 39—14, 39—15, 39—16.



Wydawca: Inwalidzka Spółka Wydawnicza. Za Wydawnictwo: Tadeusz Edelmann

Redaktor odpowiedzialny: Antoni Gleixner. „Biały Orzeł" wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca

Drukarnia A. Gojawiczyńskiego, Lwów, Kopernika 20. — Tel. 28-18